

Zrozumiałem, że jestem sam

O swoim olśnieniu opowiada Leszek Możdżer, wysłuchała Magdalena Rybak

W tym roku zakończyłem przyjaźń z człowiekiem, który był dla mnie wielkim autorytetem. Przystał być dla mnie wyrocznią. Dziękuję mu za to. Teraz decyduję sam.

Co to jest olśnienie? Czy to jest moment? Moment zrozumienia? Ale zrozumienie może trwać lata. Więc może to proces? Bo które momenty są najważniejsze? Te, w których uświadamiam sobie, że jestem kim innym niż mi się wydawało? Albo te w którym postanawiam być kim innym niż teraz jestem? Momenty decyzji? Albo ich konsekwencje? Nie wiem. Ale pewien jestem, że najważniejszy w tym wszystkim jest proces usamodzielniania się, jaki następuje.

Nie pamiętam swojego pierwszego kontaktu z fortepianem. Znam go z opowiadań babci. Miałem 5 lat, próbowałem wystukać na klawiaturze melodię, którą śpiewała moja babcia. Potem zacząłem powtarzać melodie z radia i telewizji. W końcu zaczęły się lekcje pianina i szkoła muzyczna. I decyzja, że będę grał jazz. Miałem 18 lat i usłyszałem w radio jak ktoś czysto i jasno gra na fortepianie. To był Chick Corea. Potem dotarłem do Milesa Davisa. Każdy brzmiał inaczej. Takich indywidualności nie słyszałem wtedy w muzyce klasycznej. A ja chciałem mieć własną twarz. Spotkaliśmy się w 5 osób i odbyliśmy pierwszą próbę jazzową. Zacząłem poznawać ludzi, których chciałem naśladować: Tymon Tymański, Zbyszek Namysłowski, Zbyszek Preisner. Zacząłem się z nich składać. Każdy z nich podarował mi setki olśnień. A może sam je sobie podarowałem?

W tym roku zakończyłem przyjaźń z człowiekiem, który był dla mnie wielkim autorytetem. Przyjacielem, ojcem, nauczycielem. Radziłem się go w sprawach zawodowych i prywatnych. Okazał się kimś innym. Udawał przede mną, a ja pomagałem mu tę iluzję podtrzymywać. Musiałem zabić swojego mistrza w sobie. Przystał być dla mnie wyrocznią. Dziękuję mu za to. Teraz decyduję sam. Słucham, komponuję, wybieram, wydaję. I idę dalej.

Ten rok jest przełomowy. Dociera do mnie, jakie mam w ręku narzędzia, jaki mogę mieć wpływ na rzeczywistość. Słowo przełom towarzyszy mi bezustannie. Każdy moment może być przełomem. Każdy oddech. Słowo. Rozmowa. Spotkanie. Wszystko się we mnie odkłada, zbiera, dojrzewa i formuje przekonania, według których zaczynam żyć. Teraz wiem, że nie ma autorytetów. Że są tylko ludzie, z ich słabościami, lękami, pragnieniami. Przystałem szukać na zewnątrz.

Do niedawna fortepian to był mój sposób na dialog z innymi i z samym sobą. Najważniejsza relacja, ale wcale nie prosta i nie doskonała. Fortepian jest wymagający. Cały czas trzeba się z nim dogadywać. Kilka dni przerwy kosztuje sporo pracy, by powrócić do dawnego kontaktu.

Z instrumentem i ze sobą. Mięśnie dłoni muszą być wyćwiczone i dobrze rozgrzane, żebym mógł się swobodnie wyrazić. Żeby one mogły opowiedzieć coś za mnie. Bo dłonie mają swoją mądrość. I czasem lepiej wiedzą ode mnie, co powinienem zagrać. Jakby były prowadzone. I jakby prowadziły mnie. Wtedy muzyka uwalnia się sama. I żyje już własnym życiem. A ja pozostaję sam.

To właśnie zrozumiałem: że jestem sam. I to jest wielki strach, ale to jest też źródło mocy. Wcześniej miałem zewnętrzne punkty odniesienia. Autorytety. Teraz już się nikim nie podpieram. Teraz nie jest to dla mnie istotne. Po prostu wydaję płytę. Pozuję do zdjęcia. Potem dochodzą mnie różne głosy – pochwały i krytyki. Słucham ich, bo jest to dla mnie ciekawe. Ale to tylko rykoszet, echo. Można opisać drzewo i kwiat, ale czy to ma na nie jakiś wpływ? Czy to je zmienia?

Wiem, że moje życie ma wartość. Nie dlatego, że gram albo komponuję. Zrozumienie tego miało kilka etapów i wymagało czasu. I na pewno będzie rozwijało się dalej. Bo wszystko przeobraża się i przemienia. Momenty olśnienia są cudowne. Ale za każdym razem okazuje się, że to tylko zakręt, a za nim taki sam gąszcz. Więc może te momenty „po” są ważniejsze, momenty, w których orientuję się, że mi się tylko wydawało.

Biogram

Leszek Możdżer - pianista jazzowy. Był członkiem zespołu jazzowego Miłość, z którym nagrał sześć płyt. Zadebiutował solowym nagraniem Chopin – Impresje. Współpracuje z najwybitniejszymi muzykami jazzowymi i kompozytorami muzyki filmowej, m.in. Zbigniewem Preisnerem i Janem A. P. Kaczmarkiem. Jest autorem muzyki do wielu spektakli. nagrał ponad 30 płyt autorskich. Wielokrotnie nagradzany, m.in. Fryderykiem, Paszportem „Polityki”, Złotą Batutą.